



MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 24 lutego 2021 r.

Poz. 213

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 18 lutego 2021 r.

w 50. rocznicę strajku włókniaerek w Łodzi

Strajk łódzkich włókniaerek, który wybuchł w lutym 1971 r., to wyjątkowy przykład bezkrwawego i zakończonego pełnym sukcesem protestu społecznego, jednego z największych w powojennej historii Polski. Jego efektem było całkowite wycofanie się komunistycznych władz PRL z wprowadzonych podwyżek cen żywności. Pracownicy przemysłu lekkiego, wśród których zdecydowaną większość stanowiły kobiety, w dwa miesiące po krwawym stłumieniu protestów stoczniowców na Wybrzeżu, w grudniu 1970 r., doprowadziły do zmiany decyzji władz PZPR.

Wyjątkowość wydarzeń, które miały miejsce w lutym 1971 r., polegała między innymi na tym, że strajkowały głównie kobiety – przędki i szwaczki z łódzkich zakładów przemysłowych. Wykazały się one nie tylko ogromną odwagą, zatrzymując maszyny w swoich zakładach pracy i nie ulegając presji zakończenia strajku ze strony władz oraz zgromadzonych sił wojska oraz milicji, ale też ogromną rozwagą, mądrością i odpowiedzialnością, prowadząc protesty w zakładach pracy i nie wychodząc na ulicę, gdzie mogło dojść do tragedii.

Strajk rozpoczął się 10 lutego 1971 r. w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego, dawnej fabryce Poznańskiego, po tym, gdy doszło do podwyżek cen żywności w grudniu 1970 r. i jednocześnie obniżenia wynagrodzeń pracowników łódzkiego przemysłu lekkiego za miesiąc styczeń 1971 r. Źle zarabiająca grupa włókniaerek i włóknarzy (ich wynagrodzenia były znacząco niższe od ówczesnej średniej krajowej) dodatkowo musiała pracować w wyjątkowo trudnych warunkach (wysoka wilgotność, hałas i duże zapylenie), obsługując stare maszyny w nieremontowanych od lat halach fabrycznych.

Stąd wybuch spontanicznego i oddolnego protestu, w trakcie którego nie zawiązano nawet komitetu strajkowego, który prowadziłby negocjacje z rządem. Jednocześnie protest ten okazał się wyjątkowo szeroki. W kulminacyjnym momencie – 15 lutego – brało w nim udział ok. 55 tysięcy osób. Objął on przede wszystkim kluczowe zakłady przemysłu związanego z włóknem i wełną w Łodzi, stolicy polskiego przemysłu lekkiego. Swą siłę i determinację protestujący pokazali w trakcie rozmów z załogami zakładów, w trakcie których jedna z włókniaerek wyrwała mikrofon premierowi Piotrowi Jaroszewiczowi, który przekonywał strajkujących do przerwania protestu.

Komunistyczne władze nie zdecydowały się na rozwiązania siłowe w stosunku do protestujących, których ogromną większość stanowiły kobiety. Łódzkie przędki i tkaczki zwyciężyły. 15 lutego wieczorem komunistyczny rząd ogłosił wycofanie się z decyzji o podwyżce cen żywności. Udało im się to, o co bez skutku walczone na Wybrzeżu.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 50. rocznicę strajku włókniaerek w Łodzi wyraża najwyższe uznanie dla wszystkich protestujących, ich odwagi oraz determinacji, a także mądrości i dalekowzroczności co do sposobu i formy przeprowadzenia protestu. Strajk z lutego 1971 r. to jeden z wyjątkowych momentów polskiej drogi do niepodległego i demokratycznego państwa polskiego.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

Marszałek Senatu: *T. Grodzki*